

Wojnicz: „Nie warto eksperymentować i majstrować przy szkołach mniejszości narodowych”

 wilno.tvp.pl/95322224/wojnicz-nie-warto-eksperymentowac-i-majstrowac-przy-szkolach-mniejszosci-narodowych

Telewizja Polska S.A

September 10, 2026



10.09.2026, 14:00



fot. Josvydas Elinskas/ELTA

Jak informowaliśmy wcześniej, litewscy konserwatyści proponują stopniowe zwiększanie zakresu nauczania w języku litewskim w szkołach mniejszości narodowych. Zgodnie z projektem od 2028 roku po litewsku miałyby być prowadzone przedmioty z zakresu edukacji społecznej, a od 2030 roku – wszystkie przedmioty z wyjątkiem języka ojczystego. Sprawdzamy, jak w praktyce proponowane zmiany mogą wpłynąć na szkoły mniejszości narodowych.

Rada Mniejszości Narodowych wobec proponowanych zmian

O komentarz w tej sprawie zapytaliśmy **Władysława Wojnicza z Rady Mniejszości Narodowych**.

W tej chwili nie jestem w stanie powiedzieć, jakie stanowisko zajmie Rada, bo musielibyśmy się spotkać i omówić tę kwestię. Na pewno jednak dla części członków Rady byłby to trudny temat.

*Ogólnie rzecz biorąc, szkoły te tak naprawdę zmieniłyby swój profil – nie byłyby już szkołami mniejszości narodowych, tylko **szkołami z fakultatywnymi lub pojedynczymi przedmiotami wykładowymi w języku mniejszości narodowej**. To nie jest cel takich szkół i z tego wynika pierwszy problem z taką propozycją.*

*Drugą kwestią – i tutaj wypowiem swoje osobiste zdanie – jest to, że **nie warto eksperymentować i majstrować przy szkołach mniejszości narodowych**. Uważam, że są one gwarancją zachowania wiedzy o własnym języku i kulturze. Tak drastyczne wprowadzanie zmian na pewno nie posłuży tym mniejszościom, więc nie wiem, czy jest to dobre rozwiązanie.*

*Są też kluczowe kwestie związane z uchodźcami. Z jednej strony rozumiem intencje autorów tego wniosku: uważają oni, że imigranci przybywający na Litwę powinni dostosować się do obowiązujących standardów i posługiwać się językiem państwowym – z tym się zgadzam. Warto jednak uwzględnić, że dla wielu migrantów z Ukrainy o wiele łatwiej jest wybrać szkołę mniejszości narodowej ze względu na znajomość języka. **Adaptacja do innej kultury i języka, zupełnie niepodobnego do ich ojczystego, jest dużym wyzwaniem**. Dziecko, które przychodzi nie do pierwszej klasy, ale do starszej, zamiast skupić się na nauce, będzie musiało równolegle uczyć się języka, żeby zrozumieć, czego jest nauczane.*

Projekt zakłada też wprowadzenie do 2030 roku w szkołach mniejszości narodowych większego zakresu nauczania w języku litewskim. Pomimo tego, że my, społeczność polska na Litwie, jesteśmy chronieni przez umowy dwustronne, zawsze pozostaje pewne ryzyko zmodyfikowania wyjątku lub jego zlikwidowania, z uzasadnieniem, że chodzi o wyrównanie standardów dla wszystkich obywateli. Temat

szkolnictwa mniejszości narodowych na Litwie jest w mojej ocenie bardzo wrażliwy i należy się bardzo mocno zastanowić, czy warto wprowadzać tak drastyczne zmiany.

Jak podkreśla Wojnicz, w jego ocenie **młodzież polska na Litwie ma dobry poziom znajomości języka litewskiego**, dlatego nie widzi potrzeby wprowadzania takich zmian.

Dopytujemy go jednak także o to, czy **propozycja jest zgodna z obowiązującymi na Litwie ustawami i czy teoretycznie może wejść w życie.**

Generalnie rzecz biorąc, nikt nie mówi o tym, że szkoły mniejszości narodowych mają być zamknięte – byłoby to sprzeczne z ustawami. Mówi się o zmianie modelu nauczania, co również może wchodzić w kolizję z ustawą o mniejszościach narodowych, ustawą o oświacie czy konwencją ramową o ochronie mniejszości narodowych.

*Tym bardziej że w wielu przypadkach mówimy o szkołach z białoruskim czy rosyjskim językiem nauczania. Musimy wykazać się większą wrażliwością na sytuację geopolityczną oraz respektować ustawy, które gwarantują możliwość nauki w języku ojczystym. W konwencji ramowej – mocno upraszczając – jest jedna bardzo prosta zasada: **sytuacja mniejszości narodowych powinna się poprawiać, a nie pogarszać.** W tej sytuacji trudno stwierdzić, że stan rzeczy się polepszy, skoro próbujemy coś ograniczyć bądź zredukować.*

Propozycja zmian jest argumentowana m.in. tym, że około 20 proc. przedstawicieli mniejszości narodowych nie zdaje egzaminu z języka litewskiego. W przypadku Litwinów odsetek ten ma wynosić około 5–6 proc. W debacie na ten temat często przywoływane są właśnie te liczby. Pytamy Władysława Wojnicza, czy można je uznać za próbę przekonania społeczeństwa do proponowanych zmian.

Uważam, że jeżeli chodzi o statystyki, jest to nieraz manipulacja, bo tak naprawdę wyniki egzaminów można interpretować na różne sposoby. Oczywiście językoznawcy litewscy, a także urzędnicy w Ministerstwie Oświaty próbują zwracać uwagę na to, że mniejszości narodowe na Litwie mimo wszystko słabo znają język litewski. Takie statystyki nieraz wprowadzają w błąd, bo dają jednoznaczny obraz. Oczywiście starsze pokolenie, które mieszka w mniejszych miejscowościach, może gorzej posługiwać się tym językiem albo mieć z nim problemy, ale przecież młodsze pokolenie na pewno go zna. Współczesna szkoła mniejszości narodowych potrafi zapewnić dobry poziom nauczania języka litewskiego.

Ważny w tej debacie jest też zakres programu nauczania. Uważam, że program, jego zakres oraz wymagania powinny być inne w przypadku języka ojczystego Litwinów

niż w przypadku osób należących do innych narodów, dla których język litewski nie jest językiem ojczystym. Uważam, że **młodzię mniejszości narodowych dobrze posługuje się językiem litewskim, a jego znajomość nie przeszkadza w funkcjonowaniu społecznym, robieniu kariery, szukaniu swojej ścieżki zawodowej czy udziale w życiu społecznym i politycznym.** Nie wiem, czy celem takiej zmiany powinno być to, aby wszyscy przedstawiciele narodowości mieszkających na Litwie byli specjalistami od języka litewskiego, ale jest to bardzo dyskusyjna kwestia. Na pewno nie może być jednak tak, że program i metodologia nauczania języka są takie same dla ludzi, dla których jest to język ojczysty, i dla tych, dla których jest to język państwowy. Taka dyskusja na Litwie toczy się od kilkadziesiąt lat i wciąż nie znajdujemy tutaj ostatecznego kompromisu.



[Watch on YouTube](#)

Potencjalne skutki reform zagrożeniem dla społeczeństwa

Każda zmiana, szczególnie dotycząca mniejszości narodowych, może prowadzić do negatywnego nastawienia do rządzących. O potencjalne zagrożenia pytamy przedstawiciela Rady.

Gdy mówimy o mniejszościach narodowych, musimy pamiętać o tym, że wszystkie kwestie związane z życiem tych ludzi powinny wynikać przede wszystkim z tego, że jako obywatele mają oni swoje prawa i obowiązki.

Konstytucyjnie mają oni prawo pobierać naukę w swoim języku ojczystym. Tym bardziej że uczą się w szkołach państwowych, realizujących państwowy program nauczania, i mają pełne prawo korzystać z tego typu instytucji.

Uważam, że w tej propozycji jest też pewne wybiórcze traktowanie niektórych grup narodowych na Litwie, co może doprowadzić do zaostrzenia niepotrzebnej niechęci do państwa litewskiego. W mojej opinii taka zmiana nie będzie służyła dobrym relacjom państwa z obywatelem, bo państwo odbiera pewne prawa, które już istnieją. W pewien sposób może to również radykalizować niektóre środowiska – w moim mniemaniu przede wszystkim młodzież. Myślę, że tworzymy tutaj bardzo niebezpieczną grę.

Władysław Wojnicz wspomina też **o zbliżających się wyborach.**

Jestem przekonany, że tego typu zagrania są początkiem kampanii przedwyborczej. Takie rzeczy mogą dobrze punktować w wyborach i aktywizować pewne skrajne środowiska. Wybory samorządowe odbędą się już niebawem, więc politycy zaczynają się do nich szykować. Rozgrywanie kart mniejszości narodowych jest bardzo ryzykowną i szkodliwą strategią.

Czy jesteśmy zupełnie bezradni wobec zmian?

Nie do końca. Warto pamiętać, że **na razie jest to jedynie propozycja**, a ewentualne zmiany będą obserwowane m.in. przez Departament Mniejszości Narodowych.

Na pewno będziemy na ten temat dyskutować. Jak wspominałem, jest to bardzo wrażliwa i delikatna kwestia, więc na pewno nie możemy tego tak po prostu zostawić.

Nie jestem w stanie przewidzieć stanowiska Rady, bo są w niej różni ludzie, o różnych poglądach i różnych potrzebach. W zależności od wielkości społeczności mieszkającej na Litwie oczekiwania też są bardzo różne. Myślę jednak, że wszyscy członkowie Rady są jednomyślni w jednym aspekcie: przy podejmowaniu dowolnej decyzji związanej z polityką mniejszości narodowych należy bardzo dobrze zastanowić się nad tym, czy nie szkodzi ona i nie godzi w interesy danej mniejszości.

Drugą ważną kwestią do przemyślenia jest to, czy przyjęta ustawa bądź decyzja nie przyniesie odwrotnego do zamierzonego skutku. Czy przypadkiem zamiast bardziej zintegrować i zachęcić tych ludzi do poznania kultury i życia Litwy, nie wywołamy odwrotnej reakcji, przez którą ludzie będą bardziej zniechęceni, zradykalizowani i nastawieni negatywnie bądź wrogo do swojego państwa.

Jest to wrażliwa kwestia. Na pewno będziemy starali się zrobić wszystko, żeby nie dopuszczać do niekorzystnych sytuacji dla społeczności lokalnej. Takie napięcia

mogą potem także „wylewać się” na ulicę i przenosić na stosunki międzyludzkie. Trzeba uważać na to, co robią politycy, bo to przede wszystkim ogromna odpowiedzialność – mówi redakcji Władysław Wojnicz.

O komentarz poprosiliśmy także dyrektora Gimnazjum im. św. Jana Pawła II w Wilnie, Adama Błaszkwicza.

Taka decyzja oczywiście wiąże się z pewnym niebezpieczeństwem. Na razie jest wzmianka o tym, że nie dotyczy to szkół chronionych międzynarodowymi umowami, ale te umowy zawsze można wypowiedzieć, gdy zdarzy się coś nieprzyjemnego. Społeczność szkolna raczej nie będzie optowała za otwieraniem klas litewskojęzycznych, o ile nie będzie takiej potrzeby demograficznej. Gdyby zabrakło uczniów, być może zaczęły takie klasy powstawać, ale powinna być to decyzja należąca przede wszystkim do szkół oraz ich społeczności.

Dyrektor zaznacza, że **otwieranie klas litewskojęzycznych byłoby finansowane z budżetów placówek**, dlatego – jego zdaniem – nie byłaby to zmiana niewymagająca dodatkowych środków finansowych, jak twierdzą przedstawiciele partii **Związek Ojczyzny – Litewscy Chryścijańscy Demokraci**.

Dyrektor zwraca też uwagę na budzące niepokój sformułowanie propozycji:

Gdyby stwierdzono, że na Litwie szkoły z rosyjskim językiem nauczania nie powinny mieć racji bytu, wszystko byłoby jasne. Gdy formułuje się propozycję w taki sposób, że ma ona dotyczyć szkół mniejszości narodowych, trudno się dziwić, że powstaje obawa – my przecież też jesteśmy mniejszością narodową.

Konserwatyści: propozycja nie dotyczy szkół polskich

Komentarza dla TVP Wilno udzieliła jednak także **przedstawicielka partii i posłanka Daiva Ulbinaitė**, która zapewniła, że proponowane zmiany nie obejmą szkół z polskim językiem nauczania.

Tak naprawdę od razu chcę bardzo uspokoić polską społeczność, że te poprawki do ustawy, które przedstawił mój kolega Kasčiūnas, w żaden sposób nie dotyczą polskiej społeczności. Te poprawki, na wzór Łotwy i Estonii, są skierowane do szkół rosyjskich. Proponuje się, żeby weszły w życie stopniowo do 2030 roku, jednak takie zmiany dotyczyłyby tylko szkół rosyjskich.

W przypadku tych mniejszości narodowych, z których państwami mamy umowy dwu- lub wielostronne w ramach Unii Europejskiej, naprawdę żadne z tych wymagań nie są proponowane. Gdy jednak chodzi o szkoły rosyjskie, widzimy, jak wygląda sytuacja, śledząc także przykłady Estonii i Łotwy. Kiedy osoby rosyjskojęzyczne nie uczą się na odpowiednio dobrym poziomie języka państwowego, nie mogą się

odpowiednio integrować. W takim przypadku ludzie, nawet w bardzo młodym wieku, pozostają bez znajomości języka państwowego, a co za tym idzie – w rosyjskiej przestrzeni informacyjnej.

Wiemy, jak wielkie fale dezinformacji przepływają przez te kanały, po które takie osoby najczęściej sięgają, nie mogąc oglądać polskich lub litewskich kanałów, ponieważ nie znają tych języków.

Cel jest więc jeden: nie pozostawiać rosyjskojęzycznych osób w takiej informacyjnej izolacji i pomóc im dobrze nauczyć się języka litewskiego, żeby mogły włączyć się w nasze życie i jakościowo budować swoją przyszłość. Bez znajomości języka państwowego nie mogą kontynuować nauki na wyższych uczelniach ani realizować swoich celów.

Szkoły z polskim językiem nauczania naprawdę nie mają żadnych powodów do obaw, ponieważ wszystkie zabezpieczenia zostaną odpowiednio uwzględnione i propozycja mojego kolegi na pewno ich nie dotyczy.

O komentarz poprosiliśmy także administracje największych szkół rosyjsko- i białoruskojęzycznych w Wilnie. **Na razie nie udzieliły one odpowiedzi**, tłumacząc to obawą przed długą procedurą autoryzacji odpowiedzi przez Samorząd Miasta Wilna. Odpowiedzi nie udzielili także **rzeczniczka prasowa partii Związek Ojczyzny – Litewscy Chryścijańscy Demokraci ani Laurynas Kasčiūnas**, przedstawiciel partii, który zaprezentował propozycję podczas konferencji prasowej.

Sprawę nadal będziemy monitorować, a artykuł uzupełniać o kolejne informacje.

Czytaj więcej: [Więcej litewskiego w szkołach mniejszości od 2030 roku?](#)

źródło: Emilia Kuncewicz/TVP Wilno, fot. Josvydas Elinskas/ELTA

Więcej na ten temat



[Taras Szewczenko w programie nauczania. Jego twórczość obowiązkowa od 2027 roku](#)

[Twórczość ukraińskiego poety i pisarza Tarasa Szewczenki została włączona do litewskiego programu języka i literatury. Od września 2027 roku jego utwory będą obowiązkowe dla uczniów XI klas, którzy wybiorą rozszerzony kurs.](#)

[Edukacja](#)



[Iwona Pawłowska ze Szkoły Przedszkola „Wilia” wyróżniona przez władze Wilna](#)
[Z okazji zbliżającego się Dnia Nauczyciela władze Wilna tradycyjnie uhonorowały osoby, które kształtują przyszłość miasta. Nagrody za profesjonalizm, przywództwo, pomysły i codzienną pracę na rzecz edukacji otrzymało dziesięciu wileńskich pedagogów oraz troje dyrektorów placówek oświatowych. Wśród nagrodzonych](#)

[znalazła się również Iwona Pawłowska, nauczycielka prowadzącej nauczanie w języku polskim Szkoły Przedszkola „Wilnia”.](#)

[Edukacja](#)



[Na Litwie coraz mniej uczniów uczy się rosyjskiego. Zyskuje niemiecki](#)
[Od początku rosyjskiej inwazji na Ukrainę liczba uczniów na Litwie uczących się rosyjskiego jako drugiego języka obcego spadła o ponad 40 proc. W tym samym czasie zainteresowanie językiem niemieckim wzrosło o ponad 50 proc. – wynika z danych Ministerstwa Oświaty, Nauki i Sportu \(ŠMSM\), przekazanych BNS.](#)
[Edukacja](#)

>_ ALGORYTMY PRZYSZŁOŚCI 2026
>_ WIEK UCZESTNIKÓW 14-19 LAT

FORUM MŁODEGO KAPITAŁU

08/10 START 12:00
DOM KULTURY POLSKIEJ W WILNIE
SALA TEATRALNA

 <p>>_ ALICJA MALEWSKA JAK NIE ZOSTAĆ BIEDNYM DOROSŁYM</p>	 <p>>_ KATAŽINA ŠEINAUSKIENĖ PIERWSZA PRACA BEZ WPADKI</p>
 <p>>_ MAŁGORZATA KOZIEŁ „SODRA” ZABIERA MI PIENIĄDZE! SPRAWDŹMY, CO Z NIMI ROBI</p>	 <p>>_ MŁODYŚŁAW WOJNICZ MNIEJSZOŚĆ, WIELKIE MOŻLIWOŚCI</p>
 <p>>_ MIKOŁAJ KARPIČIUS ZASADY MŁODEGO BIZNESU, O KTÓRYCH NIKT NIE MÓWI</p>	 <p>>_ AGNIEŚKA AVIN ILARI >_ BOŻENA MIEŻONIS KORZYSTAJ, PÓKI MŁODY</p>

ORGANIZATOR: DOM KULTURY POLSKIEJ W WILNIE
PARTNER: Samorząd rejonu wileńskiego
PARTNERZY MEDIALNI: TVP1 WILNO, KURIER WILEŃSKI, ZNAJ WILNĖ 103.8FM, ZW.it

Funded by the European Union

[Projekt dla młodzieży „Algorytmy przyszłości”](#)

Dom Kultury Polskiej w Wilnie zaprasza młodzież w wieku 14–19 lat na pierwszą odsłonę Forum Młodego Kapitału. Wydarzenie odbędzie się we wtorek, 8 października 2026 r. o godz. 12:00 w sali teatralnej DKP. Eksperci i praktycy podpowiedzą młodym ludziom, jak mądrze zarządzać pierwszymi zarobionymi pieniędzmi, jak czytać umowę o pracę i jak bezpiecznie wejść w świat dorosłych finansów.
Edukacja